

Jerzy Łojek

Libertyńska literatura francuska w XVIII w.

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 1 (13), 27-41

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Łojek

Libertyńska literatura francuska w XVIII wieku

1. Koniec wieku XVII jeszcze nie zapowiadał we Francji ogromnego rozkwitu beletrystyki libertyńskiej, która w ciągu następnego stulecia stać się miała powszechną (choć potajemną) strawą duchową znacznej części społeczeństwa, w każdym razie większości jego warstw oświeconych. Na razie największą popularnością cieszyły się powieści w duchu sentymentalno-dworskim, wywodzące się niejako ze szkoły *Astrei* Honoriusza Durf . Sukces *Księżnej de Cl ves* pi ra pani de La Fayette (1678) jest bardzo znamienny. Była to w rzeczy samej (choć ukazana na tle bujnego  cicia dworskiego epoki Henryka II,  cicia pe nego skandalicznych afer obyczajowych) jeszcze tylko beletrystyka erotyczna konwencjonalnego sentymentu, zamkni ta w sferze czu łości i westchnie , nie dostrzegaj ca jeszcze seksu. S ynna *Histoire amoureuse des Gaules* pana Rogera de Rabutin de Bussy, napisana oko o roku 1662, wydana potajemnie drukiem w roku 1665, kt ra  ci gn ła na autora mn stwo prze ladowa , zawdzi cza a s wój rozg os tylko autentyczno ci przedstawionych w niej kilku afer erotycznych z niedawnej przesz oci, ale wolna by a zupe nie od szczeg  w opiso-

Szko a
Astrei

wych, należących do sfery psychologii i nawet fizjologii seksu, jakie zaczęły się wdzierać do literatury erotycznej w wieku XVIII. Był to więc jeszcze świat wizji literackich najzupełniej „cnotliwy”, to znaczy prawie nie ulegający pokusom odzwierciedlenia w dziele literackim tego wszystkiego, co w alkowach ówczasie praktykowano. Są sprawy i rzeczy, w których godzi się uczestniczyć, lecz nie godzi się o nich pisywać — ten pogląd podzielała większość autorów żyjących pod panowaniem Króla-Słońca. W utworze literackim umiano już doprowadzać amantów do progu sypialni; progu tego jednak nie przekraczano. Jurna szczerość i dosadność Brantôme'a poszły niemal w zapomnienie. O „galanterii” pisywano dużo i często. Jednakże dzieła frapujące tytułami, jak choćby *Les désordres de l'amour* (1676) czy *Annales galantes* (1677) — obie te książki wyszły spod pióra najsłynniejszej chyba ówczasie autorki francuskiej, Marii Katarzyny Hortensji Desjardins-Villedieu (1631—1683) — wprowadzały czytelników w świat niezwykłych przygód kochanków i przedziwnych amorów, ale tylko w perspektywie obyczajowej i w pewnym sensie psychologicznej.

2. A jednak obyczajowość epoki sprzyjała pojawieniu się literatury, która przekraczały progi sypialni i ukazywała intymne strony i całą złożoność praktykowanej ówczasie erotyki. W wyższych warstwach społeczeństwa francuskiego pod panowaniem Ludwika XIV częste były praktyki, o których pisano potem niechętnie, i które po dziś dzień (mimo wysiłków wielu badaczy, zwłaszcza z przełomu XIX i XX wieku, jak choćby głośny Dr Cabanès, Jean Hervez czy Hervé Piraux) nie całkiem są jeszcze zbadane i mało znane. Były to czasy rozpowszechnienia tajemnych kultów satanicznych, w których seks odgrywał rolę zasadniczą. W domowych zaciszach, a również w przyklasztornych czy przykościelnych odosobnieniach, mnożyły się perwersyj-

Kulty
sataniczne

ne praktyki seksualne, zwłaszcza flagellacyjne, uprawiane często pod pozorem religijnej pokuty za grzechy nieczyste. Rzucało to wyraźny cień na życie społeczne tej epoki; ówczasie mówiono o tym często, pisano jednak rzadko. Krótkie, dość powściągliwe jeszcze relacje takich autorów jak np. Tallement des Réaux, połączone z odkrywanymi często dopiero dzisiaj aktami sądowymi, świadczą wszelako o głębokim przeniknięciu w świadomość społeczną tamtych czasów spraw płci. Nad życiem społeczno-obyczajowym ciążył seks, pojmowany jeszcze tragicznie i fatalistycznie, seks, którego personifikacją był Szatan. Ale beletrystyka za życiem nie nadążała. Pastersko-dworsko-sentymentalny sztafaż literacki zakrywał drastyczną rzeczywistość codziennego życia.

3. Jednakże w tej właśnie epoce, w początkach panowania Ludwika XIV, powstało we Francji dzieło, które (rzec by można) wyprzedziło o sto lat swoją epokę, ale i zyskało na półtora prawie wieku szczególną pozycję we francuskiej beletrystyce erotycznej. Nicolas Chorier (1612—1693), prawnik prowansalski, adwokat, a później prokurator królewski z Grenoble, wślawił się swoją monumentalną *Historią Delfinatu* (1661) i do końca życia cieszył się najlepszą sławą. Nikt ówczasie nie podejrzewał, iż ma on coś wspólnego z dziełem w języku łacińskim o nadzwyczaj drastycznej treści erotycznej, które ukazało się w Lyonie w roku 1659 p.t. *Aloysiae Sigeae Toletanae Satyra Sotadica de Arcanis Amoris et Veneris*. Chorier przypisał to dzieło humanistce hiszpańsko-portugalskiej Aloysii Sigei (ur. ok. 1530), a przełożyć je miał na łacinę rzekomo Holender Jan Meursius. Dlatego też przez dziesiątki lat różne wydania tej książki ukazywać się miały pod nazwiskiem Meursiusa. Dzieło Choriera zawierało sześć (od wydania z roku 1678 już siedem) dialogów, w których sprezentowane zostało to wszystko, o czym w powieściach pani de La Fayette, pani De-

Prowansalski
prawnik
o fizjologii
seksu

sjardins, a nawet znacznie od nich młodszej i śmielszej pani de Tencin (Klaudyna Aleksandra Guérin de Tencin, 1682—1749) najdelikatniejszą nawet aluzją nie wspomniano: psychofizjologiczną stronę seksu w jego rozmaitych, często perwersyjnych przejawach. Aczkolwiek Chorier w pomyśle swoim nie był zupełnie oryginalny i nawiązywał do sławnych poprzedników (aby wspomnieć choćby Pietra Aretina), to jednak doskonałość formalna i śmiałość merytoryczna dzieła zapewniły mu wśród francuskiej beletrystyki libertyńskiej pierwsze miejsce do czasów markiza de Sade. W wieku XVIII popularność tej książki była ogromna. Jest to jedyny chyba wypadek w dziejach piśmiennictwa światowego, aby dzieło o tak drastycznej treści, tak zwalczane i tak tajone, było jednocześnie przez wiek z górą lekturą tak powszechną. Bibliografie notują kilkadziesiąt jego edycji, w języku łacińskim, ale częściej francuskim (przełożono *Satyre* na francuski jeszcze za życia autora), z których oczywiście żadna nie była wydaniem jawnym. Ale przynajmniej do czasów Napoleona *Satyra Sotadyczna* znajdowała się w bibliotece każdego europejskiego libertyna.

Cyniczny
realizm
bez granic

4. Właśnie: libertyna. Libertynizm (ten filozoficzny i w pewnym sensie obyczajowy wieku XVIII, mający dość odległe związki z libertynizmem intelektualnym XVII wieku) pchnął beletrystykę erotyczną we Francji w stronę wskazaną przez Choriera; począł przesuwac ją z rejonów erotyki sentymentalnej w sferę trzeźwego, nawet cynicznego realizmu obyczajowego i psycho-seksualnego. W wieku XVIII widzimy więc ewolucję beletrystyki erotycznej we Francji (przede wszystkim powieści, w znacznym stopniu także poezji, pod pewnym względem także literatury dramatycznej, blisko której znajduje się dialog, rodzaj wypowiedzi bardzo wśród libertynów popularny) od tematyki dworsko-sentymentalnej do realistyczno-obyczajowej,

czasami ograniczonej do spraw samego seksu, skojarzonego jednak często z wykładem idei racjonalistycznych, w duchu deizmu, później nawet ateizmu. Ten rodzaj literatury nie doczekał się po dziś dzień swego miejsca w „oficjalnej” historii, chociaż ze społecznego punktu widzenia rola tego piśmiennictwa była bardzo znaczna. Od czasów francuskiej Regencji (1715—1723), epoki osławionej z powodu obyczajowego rozprzężenia, beletrystyka typu libertyńskiego wysuwa się — ilościowo rzecz biorąc — na pierwsze miejsce w całej produkcji słowa drukowanego we Francji i w języku francuskim poza Francją. Rozpowszechnienie światopoglądu libertyńskiego wśród wyższych warstw społecznych daje silny impuls rozwojowi tego typu twórczości. Beletrystyka libertyńska odchodzi zresztą od erotyki „czystej” ku „filozoficznej”. Jest antykościelna i antyfideistyczna, co daje jej szczególne pole do opisu, między innymi właśnie w dziedzinie realizmu opisowego przy prezentowaniu praktyk seksualnych. Wprowadza na karty powieści czy dialogów fizjologię, potem także patologię seksu, wiążąc to często z ironiczną, sarkastyczną drwiną ze świętości i „czystości”, z praktyk penitencjarnych, ze stosunków między „kierownikiem duchownym” a młodą dewotką... Uderza zresztą w podstawy moralności chrześcijańskiej, propagując pogląd, iż źródłem wszelkich systemów etycznych jest konwencja społeczna, że nie ma zasad moralnych objawionych czy przyrodzonych, że wartość wszelkich zaleceń moralnych — a przede wszystkim w dziedzinie obyczajowości erotycznej — jest względna. Coraz szerzej korzysta z głośnych skandali obyczajowych, aby na ich kanwie budować opowiesci, łączące drastyczność opisu zachowań seksualnych z piętnowaniem, a w każdym razie wyszydzeniem rozwiązłości obyczajowej kleru i zakonów. Najgłośniejsze dzieła libertyńskie XVIII wieku powstają na tle wydarzeń autentycznych. Tak np. skandaliczna afera ojca Jana-Baptysty Girarda i panny Katarzyny

Od erotyki
„czystej” do
„filozoficznej”

Cadière (1730—1731), którą przez wiele miesięcy rozbrzmiewa cała Francja, stanie się wkrótce potem (1748) jednym z motywów głośnej powieści libertyńskiej *Thérèse Philosophe*, gdzie osławioną tę parę przedstawi autor (zapewne markiz d'Argens) pod przejrzytymi anagramami: Dirrag i Eradice. Drastyczne wydarzenia w kilku klasztorach dostarczają tematu młodemu adwokatowi Jean-Charles Gervaise de Latouche'owi, którego osławione i popularne przez dziesiątki następnych lat dzieło p.t. *Histoire de Dom Bougre, Portier des Chartreux*, utwór w swoim rodzaju „klasyczny”, wchodzi na rynek czytelniczy we Francji niemal jednocześnie z *Teresą filozofką*. Beletrystyka libertyńska ze szczególnym upodobaniem zaczyna rozwijać motyw „niewinności”, która schodzi wskutek uwiedzenia lub umyślnej deprawacji na drogę „występku”, nie szczędząc z reguły drastycznych szczegółów tego upadku. Często historie takich upadków wkładane są w usta bohaterów — „ofiary libertynizmu” (konwencją tą posłuży się wielokrotnie Rétif de La Bretonne, a potem markiz de Sade w swojej *Justynie*), które naiwnością swych wyznań ośmieszają wiarę w „cnotę” i sens życia w „czystości”.

Bohaterki —
ofiary
libertynizmu

5. Trudno jest dociec, w jakim stopniu w motywacji twórczej autorów libertyńskich (najczęściej występujących ze swymi dziełami zupełnie anonimowo) przejawia się naprawdę zamiar demaskatorski i „ostrzegawczy”, w jakim zaś stopniu „przestrogi dla nierozważnej cnoty” są tylko kamuflażem, umożliwiającym czasami dziełom o tendencji libertyńskiej korzystanie z pewnej tolerancji na rynku księgarskim. Sądzić można, iż szczerze zamiary demaskatorskie były bardzo rzadkie. We Francji XVIII wieku cała ogromna literatura libertyńska istnieje właściwie nielegalnie, poza prawem, zwalczana przez Kościół i władze państwowe. Trzy są rodzaje publikacji, które ukazują się ówczesnie we

Zamiary
demaskator-
skie rzadkie

Francji: uprzywilejowane, tolerowane i zwalczane. W statystyki wydawnicze ujęto dotychczas tylko dwa pierwsze rodzaje, to znaczy dzieła publikowane na podstawie przywilejów i zapewnień tolerancji (*permissions tacites*). Pierwsze były przez oficjalną ideologię aprobowane, drugie uchodziły za niegodne co prawda poparcia, ale na tyle niegroźne, że można było dopuścić je na rynek. Poza wszelką tolerancją pozostawała jednak ogromna (jak się wydaje, ilościowo przewyższająca oba poprzednie typy produkcji wydawniczej) literatura libertyńska, którą produkowano nielegalnie, we Francji lub w krajach sąsiednich (głównie w Holandii), z fałszywymi adresami wydawniczymi, z reguły anonimowo. Metody publikacji i kolportażu tego rodzaju twórczości były bardzo pomysłowe i zazwyczaj skutecznie opierały się przeciwdziałaniom władz. Warto może wspomnieć, że niejednokrotnie potajemne drukarnie i składy literatury „nielegalnej” mieściły się w klasztorach. Jeszcze w roku 1694 wielkie składy literatury zakazanej (w niektórych wypadkach do 2000 egz. poszczególnych tytułów) odkryto w czasie rewizji w klasztorach jakobinów i kordelierów w Lyonie. Fakty tego rodzaju naturalnie bardzo podniecały wyobraźnię libertyńskich pisarzy, chociaż wydaje się pewne, że najczęściej skłaniała zakonników do tego rodzaju działalności raczej żądza zysku niż łatwiejszego korzystania z wyuzdanego piśmiennictwa. W każdym razie beletrystyka libertyńska mogła egzystować na rynku księgarskim legalnie lub półlegalnie tylko o tyle, o ile w treści swej unikała zbytnej drastyczności opisu, w intencjach deklarowanych przez autora była zaś moralizatorska i „wychowawcza”, to znaczy jeżeli przynajmniej pozornie służyła demaskowaniu „zła” i „występku”. Z tego też powodu do zamiarów demaskatorskich i moralizatorskich przyznaje się znaczna większość libertyńskich autorów, chociaż nie wszyscy zyskują dzięki temu tolerancję na rynku wydawniczym.

Literatura
nielegalna

6. Czasy Regencji (1715—1723)

są początkiem ekspansji realistycznej literatury erotyczno-obyczajowej, łączącej często fabułę z wykładem światopoglądu zupełnie sprzecznego z moralnością chrześcijańską i w ogóle nauką Kościoła. Tak daleko nie posuną się oczywiście tacy pisarze-realiści jak np. Marivaux czy Prevost. Ale w epoce tej — obok dość sentymentalnie ujętych *Żywotów Marianny* czy rozmaitych przygód różnych *Manon Lescaut* — rozwija się bujnie literatura jawnie skłócona z obowiązującymi zasadami wiary i moralności. Problemy filozoficzno-swiatopoglądowe pojawiają się w beletrystyce libertyńskiej na większą skalę dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, choć trzeba pamiętać o ciekawszych zjawiskach prekursorskich z tego zakresu, do których należy np. wspomniana wyżej *Teresa filozofka*; wiele idei wyłożonych w tym dziele przez markiza d'Argens podejmie i rozwinie następnie markiz de Sade. W początkach stulecia, aż do roku mniej więcej 1745, jest to literatura o sporym ładunku satyry obyczajowej, ale raczej rozrywkowa niż walcząca. Przykładem najbardziej charakterystycznym może być tu twórczość Crébillona-syna (1707—1777), który w swej sławnej *Sofie* (1741), utrzymanej w stylu opowieści wschodnich, dość pogodnie drwił z obłudy obyczajowej, ale w dyskusję problemów moralno-filozoficznych ani w tym dziele, ani w żadnym z dzieł następnych jeszcze się nie wdawał. Crébillon, który osiągnie doskonałość formalną zwłaszcza w późnych utworach typu dialogowego, jak np. *Noc i chwila* (1755) czy *Igraszki kącika przy kominku* (1765), był jeszcze tylko dokumentatorem obyczajowości erotycznej i psychiki tych środowisk społecznych w ówczesnej Francji, które powodowane po części chęcią swobodnego życia i użycia, po części przeciwstawiające się ostentacyjnie wskazaniam moralno-obyczajowym Kościoła, coraz swobodniej oddawały się praktykom, które w przyszłości nadadzą pojęciu liberynizmu konkretne znaczenie po-

Bardziej
rozrywkowa
niż walcząca

toczne. Już w połowie XVIII wieku z pojęciem libertynizmu wiąże się powszechnie nie tylko swobodę umysłu, ale i rozwiążłość obyczajów, jedno wyprzedzając bezpośrednio z drugiego.

„Libertynizm — piszą w roku 1769 Antoine Fabio Sticotti i Antoine Sabatier de Castres w swoim głośnym *Dictionnaire des passions, des vertus et des vices* — jest nadużyciem swobody, to znaczy korzystaniem z niej jedynie dla grzeszenia przeciwko dobrym obyczajom, oddaniem się namiętnościom i wszelkim rodzajom występku. Rozumie się przez libertynów i tych, którzy grzeszą przeciwko dobrym obyczajom, i tych, którzy odchodzą od wiary”.

Rozpustnik
wolno-
myślicielem

Związek erotyki z filozofią racjonalistyczną wydawał się ówczesnie zupełnie oczywisty. W pojęciu ludzi epoki rozpustnik, zwłaszcza perwersyjny i wyrafinowany, musiał być wyznawcą filozofii racjonalistycznej, z reguły deistą, jeżeli nie, zgoła, bezbożnikiem; z kolei każdemu wyznawcy racjonalistycznych idei filozoficzno-moralnych przypisywano (czynili to zwłaszcza z upodobaniem polemicy katolicy, co znajdowało zresztą oddźwięk w szerszym odczuciu społecznym) rozwiązałe praktyki seksualne i w ogóle wybitne zainteresowanie sprawami erotyki. Oba te zjawiska wiązały się ściśle ze sobą w odczuciu obu stron zaangażowanych w konflikt ideologiczny. Dla skompromitowania libertynów propagandyści katolicy wskazywali i usilnie piętnowali elementy erotyczne w ich twórczości i powiązane z nimi akcenty antyfideistyczne. Z kolei libertyni z ochotą wprowadzali do swych dzieł drastyczne opisy praktyk seksualnych bądź dla umyślnego manifestowania swej pogardy dla zaleceń Kościoła, bądź też dla wykazania, iż życie prywatne duchowieństwa katolickiego jest dalekie od realizacji zasad, tak usilnie zalecanych ogółowi wiernych. *Dziewica Orleańska* Voltaire'a jest charakterystycznym przykładem tego dwustronnego funkcjonowania związków między erotyką literacką a propagandą racjonalistyczną. Atakując filozofię racjonalizmu i elementy materialistyczne w

światopoglądzie epoki, Kościół atakuje jednocześnie zawsze literaturę erotyczną — jako zjawisko nie tylko towarzyszące, ale właściwie współokreślające sens tego rodzaju twórczości. W roku 1775 episkopat francuski wpisuje na indeks cały szereg dzieł „ateistycznych” stwierdzając:

„Zasady
oczywiście
fałszywe”

„Książki te zostały potępione *in globo*, jako zawierające zasady oczywiście fałszywe, obelżywe dla Boga i jego najwyższych przymiotów, popierające albo nawet propagujące ateizm, pełne trucizny materializmu, unicestwiającej zasady dobrych obyczajów, wprowadzające pomieszanie w pojęcia cnoty i występku, zdolne zakłócić spokój rodzin, zetrzeć uczucia, które je utrzymują, przez popieranie namiętności i rozwiążności wszelkiego rodzaju, jak również przez budzenie pogardy dla ksiąg świętych, przez obalenie ich autorytetu i usiłowanie wydarcia Kościołowi władzy, którą otrzymał od Jezusa Chrystusa, jak również przez zniesławianie jego kapłanów (...).”

7. Francuska XVIII-wieczna beletrystyka erotyczna zachowuje długo dominujący w swej treści aspekt rozrywkowy i satyryczny, staje się jednak w coraz większym stopniu domeną piór poważnych, przedmiotem zainteresowania autorów, którzy posługują się tą tematyką dla propagandy idei racjonalistycznych i atakowania założeń filozoficzno-teologicznych Kościoła. Po dziś dzień utwory wybitnych pisarzy epoki Oświecenia o dominującej problematyce erotycznej traktowane są z pewnym zażenowaniem i lekceważeniem, jakby niepoważne wybryki poważnych skądinąd twórców. Niesłusznie. Dzieła te są również istotnym przejawem mentalności społecznej i atmosfery ideowej epoki jak poważne traktaty filozoficzne wychodzące spod tych samych piór. W połowie stulecia nawet Denis Diderot pisze liberyńską powieść erotyczną, głośne ówczesnie, a potem skazane wstydliwie na zapomnienie — *Niedyskretne klejnoty*. Kiedy w roku 1776 pojawia się potajemnie na rynku księgarskim zuchwałe w treści i wymowie satyrycznej, pełne drastycznych opisów erotycznych dzieło o obscenicznym tytule *La foutro-*

manie, władze państwowe próżno poszukują jego autora. Wyszło potem na jaw, że autorem tym był pisarz o sporym autorytecie, człowiek ceniony i poważny — Gabriel Sénac de Meilhan (1736—1803), później goszczony chętnie na dworze rosyjskim jako emigrant-kontrrewolucjonista. Jest zajęciem ciekawym śledzenie zdumień i zaskoczeń wybitnych badaczy historii literatury, działających w XIX i pierwszej połowie XX wieku, gdy z dociekań ich okazywało się, że autorem tego czy owego dzieła o treści „pornograficznej”, przez dziesiątki lat upowszechnianego anonimowo, był w rzeczywistości jakiś wybitny pisarz czy naukowiec z okresu rozkwitu czy schyłku Oświecenia. Takim zaskoczeniem będzie np. odkrycie autora skandalicznego dzieła *De Figuris Veneris* (1807) w osobie niemieckiego filologa doktora Friedricha Karla Forberga (1770—1848), privat-dozenta i adiunkta fakultetu filozoficznego uniwersytetu w Jenie, a potem dyrektora biblioteki uniwersyteckiej w Koburgu. Wiele było podobnych odkryć i zgorzeń.

Ciekawe
zajęcie?

8. Szczytowym i końcowym punktem rozwoju beletrystyki erotycznej we Francji epoki Oświecenia jest twórczość Donatien-Alphonse-François markiza de Sade (1740—1814), w którego dziełach problematyka erotyczna, aczkolwiek ukazana z wyjątkową dosadnością opisu rozmaitych praktyk seksualnych, w najróżniejszych, najbardziej nawet perwersyjnych przejawach, służy już wyłącznie egzemplifikacji psychologiczno-obyczajowej tez ogólnofilozoficznych, dotyczących natury człowieka i jego miejsca w świecie, jego stosunku do Natury i bliźniego. Aczkolwiek znaczna oryginalność myśli i wizji artystycznej Sade'a jest oczywista i niezaprzeczalna, trzeba również pamiętać, że Sade wyrósł na gruncie dobrze przeorany przez francuskich myślicieli i pisarzy libertyńskich wieku XVIII. Ośławiony markiz był bardziej kodyfikatorem i propagatorem systemu filozoficznego, rozpowszechnionego w pewnych śro-

Sade miał
poprzedników

dowiskach wyższych warstw społecznych XVIII-wiecznej Francji niż rzeczywistym twórcą idei, które zapewniły mu potem i po dziś dzień tak wielką sławę. Miał licznych poprzedników, których w dziedzinie literatury o tematyce psychoseksualnej szukać możemy nawet w wieku XVII, kiedy żył wspomniany wyżej Churier lub lekarz niemiecki Johann Heinrich Meibomius (1590—1655), którego dzieła quasi-naukowe, propagujące praktyki, rzekłoby się dziś: sado-masochistyczne, cieszyły się przez sto kilkadziesiąt lat znaczną poczytnością. Idee filozoficzne i koncepcje erotyki Sade'a nawiązywały do poglądów dość rozpowszechnionych w środowiskach kultywujących libertyński styl życia i myślenia. Tak więc Sade nie był zjawiskiem tak zupełnie nieoczekiwanym i niezwykłym, ani też jego twórczość nie była tak oryginalna na tle całej ideologii i piśmiennictwa we Francji XVIII wieku, jak w wieku XX sądzić się zwykło.

9. Libertyńska beletrystyka erotyczna skończyła się we Francji właściwie wraz z wybuchem Wielkiej Rewolucji. Aczkolwiek przeciwstawiała się oficjalnej ideologii Ancien Régime'u i była dogłębnie skłócona z upowszechnionymi normami etycznymi ówczesnej rzeczywistości społecznej, to jednak atakowała tę rzeczywistość z odmiennych zupełnie pozycji i na znacznie węższym froncie niż uczyni to potem Rewolucja. Rewolucja uznała swobodę umysłową i obyczajową epoki Ancien Régime'u za element składowy przedrewolucyjnej rzeczywistości i potępiła ją zdecydowanie. Nie mieściło się co prawda w mocy Rewolucji zupełne unicestwienie stylu myślenia i stylu życia, które dominowały wśród warstw uprzywilejowanych przez lat kilkadziesiąt, przenikając w znacznym stopniu także do stanu trzeciego, i który znalazł tak wielkie odbicie w upowszechnionym szeroko piśmiennictwie. Doktryna moralna Robespierre'a wysoko wynosząca cnotę obywatelską i surowość obyczajów, przeciwstawioną

dawnej arystokratycznej rozwiązłości, była w końcu przejawem chwilowego uniesienia, zjawiskiem dość powierzchownym i pozbawionym realnego oparcia w odczuciach i emocjach społeczeństwa. Po zamachu termidoriańskim 1794 roku pod rządami Dyrektoriatu (1795—1799) nastąpiło krótkie, ale intensywne odrodzenie libertynizmu, a więc także libertyńskiej beletrystyki erotycznej, adaptowanej już teraz całkowicie przez wyższe warstwy stanu trzeciego. Nie bez kozery wtedy właśnie ukazały się drukami głośne dzieła Sade'a: *Filozofia w buduarze* (1795), *Nowa Justyna* i *Historia Julietty* (1797). Mieszczaństwo przyjęło ówczesnie niemal w całości dziedzictwo światopoglądu i obyczajów rozbitej arystokracji. Żelazna ręka Napoleona powściągnęła nieco zewnętrzne przejawy swobody obyczajowej i literackiej, ale dopiero gwałtowna reakcja katolicka z czasów Restauracji, dzielnie wspierana z drugiej strony przez modę romantyczną, lansującą styl sentymentalnych westchnień, miłosnych modłów i czysto duchowych uniesień w miejsce libertyńskiego traktowania spraw erotyki jako należących przede wszystkim do sfery fizjologii — zdołały wytrzeć ślady XVIII wieku z obyczajów, życia umysłowego i przede wszystkim literatury we Francji.

Reakcja
katolicka
i romantyczna

10. Wiek XIX przetrzebił radykalnie francuskie dziedzictwo literackie wieku XVIII. Podstawy wiedzy naukowej o literaturze i w ogóle życiu umysłowym i obyczajach we Francji i w całej Europie XVIII wieku ukształtowały się między rokiem 1830 a 1870, pod naciskiem surowej cenzury obyczajowej czasów Romantyzmu i moralności mieszczańskiej. Do kanonu wiedzy podręcznikowej zaliczono wtedy te zjawiska literackie, umysłowe i obyczajowe wieku Oświecenia, które uznano za godne pamięci i kontynuacji; potępiono natomiast, skazano na zapomnienie, a przynajmniej na usunięcie w sferze „drugiego rejonu” — literatury bezwartościowej

Oceny XIX w.
dziś są kwestio-
nowane

— to wszystko, co w połowie XIX stulecia wydawało się „niemoralne”, „bezwstydne”, „bezbożne”. Wartościowanie dokonane w wieku XIX utrzymało się właściwie po dzień dzisiejszy i dopiero w ostatnich czasach jest kwestionowane przez wzrastającą ciągle liczbę badaczy. Aczkolwiek libertyńska beletrystyka erotyczna w wieku XVIII dominowała ilościowo nad wszelkimi innymi rodzajami słowa drukowanego we Francji, pamięć o niej niemal się zatarła. Przede wszystkim — znaczna część zasobów tego typu literatury uległa zniszczeniu w czasach rozkwitu moralności mieszczańskiej, z powodu celowego działania osób powołanych — w swoim przekonaniu — do zlikwidowania tych „rozsadników moralnej zarazy i bezbożnictwa”. Zasoby biblioteczne dzieł tego rodzaju (choć po dziś dzień jeszcze we Francji znaczne) w ciągu stulecia, między rokiem 1815 a 1914, skurczyły się ogromnie¹. Poza tym usunięto literaturę tego rodzaju poza nawias zainteresowań uniwersyteckiej historii literatury. Pozostała ona domeną badań amatorów lub dziwaków, czasami specjalistów korzystających z poparcia wydawców wyspecjalizowanych w literaturze „pornograficznej” (przy czym określenie to pojmowano bardzo szeroko, zaliczając do „pornografii” wszelką beletrystykę erotyczną o nieco śmielszej stronie opisowej). Dopiero zmiany w obyczajowości i świadomości społecznej, które nastąpiły w Europie i w Ameryce po roku 1945, spowodowały pewną zmianę stosunku do literatury libertyńskiej wieku XVIII. Proces rewizji dawnych pojęć

Domena
amatorów
i dziwaków

¹ Warto wspomnieć, że i w Polsce działali ówczesnie aktywnie tego rodzaju ochotniczy stróże „moralności publicznej”. Jeden z największych w Europie zbiorów francuskiej beletrystyki erotycznej XVIII wieku pozostał w bibliotece w Wilanowie, jako dziedzictwo po zamiłowanym zbieraczu tego typu publikacji, Stanisławie Kostce Potockim. Około roku 1880 bibliotekarka wilanowska panna Felicja Egier za zgodą ówczesnej właścicielki Wilanowa cały ten zbiór doszczętnie spaliła. Por. W. Wittyg: *Ekslibrisy bibliotek polskich XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1903, s. 151.

i ocen w tej materii trwa nadal i zapewne doprowadzi w końcu do znacznej zmiany stanu wiedzy na temat zainteresowań czytelniczych Francji i innych krajów Europy w wieku XVIII, na temat roli beletrystyki erotycznej w świadomości ówczesnych warstw oświeconych.